

Fundacja Saryusza-Wołoskiego z gigantyczną dotacją ministerstwa

25 marca 2017

Nie został szefem Rady Europejskiej, za to jego fundacja otrzymała hojną dotację. Ministerstwo Nauki przyznało jej blisko 250 tys. złotych na projekt o niezbyt komunikatywnej nazwie. W przeszłości organizacja miała już problemy z konfliktem interesów.



Ministerstwo kierowane przez Gowina ogłosiło wczoraj listę instytucji, które otrzymają wsparcie finansowe resortu w ramach programu Dialog. Jak czytamy w jego opisie, ma on służyć wspieraniu działań „służących budowaniu współpracy i trwałych relacji między podmiotami działającymi w obszarze nauki a podmiotami działającymi w sferze społeczno-gospodarczej”. Innymi słowy, ulubiona sfera ministra i główny, w jego mniemaniu, sens działania uczelni wyższych w ogóle – natychmiastowe wykorzystanie wyników badań naukowych przez biznes. W szczegółowych celach programu znajdziemy jeszcze m.in. dążenie do wzmacniania kadry, umiędzynarodowienia, pobudzania innowacyjności, wzmacniania potencjału, czyli

określenia, które mogą właściwie znaczyć wszystko.

Co dokładnie ma robić Fundacja Centrum Europejskie Natolin, z którą związany jest Saryusz-Wolski? Też właściwie nie wiadomo. Projekt, który ministerstwo uznało za warty wsparcia, bagatela, kwotą 248 820 zł nosi tytuł „Zasoby humanistyki dla budowy i doskonalenia zintegrowanego modelu zarządzania państwem w świetle dynamiki kryzysów i zagrożeń. Dialog humanistyki i administracji a wyzwania dla Polski”. Niedoszły szef Rady Europejskiej jest członkiem Rady Fundacji, a wcześniej przez wiele lat jej przewodniczył.

Już raz jego działalność w Fundacji była przedmiotem poważnych kontrowersji. U schyłku rządów AWS Saryusz-Wolski kierował Urzędem Komitetu Integracji Europejskiej i zdecydował, że Natolin otrzyma 1,8 mln zł od włoskiego rządu, w większości na stypendia dla młodzieży, ale w części także na własne badania. Wniosek Fundacji w tej sprawie rozpatrzył wiceszef Urzędu, na czele którego stał Saryusz-Wolski, „przy okazji” także członek Rady Fundacji Paweł Samecki. Również w 2001 r. Rada Fundacji, ówczesnie z Saryuszem-Wolskim jako przewodniczącym, zleciła jemu samemu prowadzenie badań w ramach fundacji i przez kolejne dwa i pół roku wynagrodziła go za nie kwotą 423 tys. złotych. Sprawą zainteresowała się Najwyższa Izba Kontroli i nie zostawiła na Natolinie suchej nitki za to, że fundacja nawet nie spróbowała uniknąć konfliktu interesów, poszukując, na przykład przez przetarg, innych wykonawców badawczego zlecenia.

Saryusz-Wolski nie skomentował sprawy, a mógłby na przykład odnieść się do tego, jak wsparcie jego fundacji ma się do tego, że to Gowin wymyślił jego kandydaturę na szefa RE.

Autorstwo: AR

Zdjęcie: [European People's Party](#) (CC BY 2.0)

Źródło: [Strajk.eu](#)